



■ Przy Wałach Chrobrego mnóstwo jachtów, jak zawsze podczas zlotu



■ Piękny rosyjski żaglowiec „Shtandart” już po raz kolejny odwiedza Szczecin



■ Dni Morza w Szczecinie oferują dużo atrakcji, nawet... nocą!

pokładzie przyplłynęło 1250 osób. W piątek przy innym nabrzeżu zacumowały dwa kolejne wycieczkowce: „Black Watch” oraz „Mv Delphin Voyager”. Dzięki tym dwóm wizytom dzienny rekord osób przyplływających do Szczecina na statkach wycieczkowych wyniósł 1770 osób.

Dni Morza oraz VI Zlot Oldtimerów rozpoczęły się pełną parą w piątek. Do Szczecina zaczęły przyplwac okręty marynarki wojennej, żaglowce oraz cruisery. Część z zacumowanych jednostek udostępniona została zwiedzającym. Niektóre oferowały nawet rejsy pod Odrze i okolicznych kanałach.

### „CHOPIN”, „POGORIA”, „ISKRA”...

– Najbardziej okazałym gościem był bez wątpienia, niedawno wyremontowany, żaglowiec „Fryderyk Chopin”, przy którym odbył się sobotni koncert pt. „Chopin na Chopinie” – podsumowuje wydarzenie Aleksandra Charuk-Jakubowska ze szczecińskiego magistratu. – Na jego tle oraz na tle ustawionych w pobliżu „Pogorii” i „Iskry” dwaj znakomici pianiści: Leszek Możdżer i Krzysztof Jabłoński zaprezentowali róż-

ne aranżacje dzieł Chopina. Oprócz nich w widowisko zaangażowanych było około 120 artystów. Muzyce towarzyszyły występy baletowe, parada, pokaz światła. Wszystko z okazji dwusetnej rocznicy urodzin polskiego legendarnego wirtuoza. Po koncercie szczecinianie mieli okazję podziwiać tradycyjny już pokaz sztucznych ogni.

Dni Morza to również imprezy towarzyszące. W przerwie między atrakcjami czekającymi przy Wałach Chrobrego można było zobaczyć jedną z ozdób tegorocznego wydarzenia – „Piękną Helenę”. Przedwojenny przepiękny parowóz dotarł do Szczecina na Dworzec Główny z okazji Dni Techniki Kolejowej. Następnie odwiedził Łasztownię, gdzie uzupełnił zapasy wody i udał się w dalszą podróż do Poznania.

– Chwilę refleksji zapewniło także Muzeum Narodowe. W piątek wspomniano marynarzy z niszczyciela ORP „Grom”, w 70. rocznicę zatopienia okrętu – mówi Aleksandra Charuk-Jakubowska. – Z kolei miłośnicy literatury na pokładzie „Zawiszy Czarnego” wzięli udział w wodowaniu książki „Z Marią przez życie i oceany, czyli opowieści kapitana Ludomira Mączki” autorstwa Jana Zamorskiego.

### SKOŃCZYŁO SIĘ NA STRACHU

Nie obyło się bez groźnych, ale i w rezultacie zabawnych sytuacji. W sobotę, o północy, w Szczecinie doszło do awarii sieci energetycznej. Część Łasztowni, na której trwały Dni Morza, została bez prądu. Spowodowało to zatrzymanie tak zwanego diabelskiego młyna. Na wysokości kilkudziesięciu metrów utknęło kilkadziesiąt osób. Interweniowali strażacy, którzy za pomocą dźwigów ewakuowali część uwieczonych. Pozostali zeszli z karuzeli po dwóch godzinach – po usunięciu awarii.

W poniedziałek główny bohater Dni Morza – Sail Szczecin 2010 – „Fryderyk Chopin” pod kpt. Andrzejem Mendygrałem wypłynął w trzymiesięczny rejs po Europie. Wyprawa jest elementem projektu „Promujemy Polskę Razem” realizowanym przez Polską Organizację Turystyczną. Żaglowiec w trakcie tej podróży zawinie do kilkunastu portów w Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Danii i Szwecji. W każdym z nich odbędą się przy tej okazji wydarzenia promujące nadwiślańską historię i kulturę.

Podsumowując – możemy być zadowoleni, teraz z niecierpliwością czekamy już na kolejną edycję tego morskiego święta...